

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 50 (1062)

Niedziela, 20 grudnia 1981

Rok XXIII

Peregrynacja kopii Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w Rodzinach

Drodzy bracia i siostry,

W imię Boga w Trójcy św. Jedynego rozpoczynamy Nawiedzenie Rodzin przez kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w Jubileuszowym roku 600-lecia Jej kultu, w roku wdzięczności za Jej opiekę nad naszym narodem w kraju i zagranicą.

Rozpoczynamy to nawiedzenie we Francji, na tej ziemi, na której żyje najstarsza w Europie Emigracja i gdzie jesteśmy najliczniejsi.

Żyjemy dorobkiem kultury chrześcijańskiej i polskiej, żyjemy na dorobku Wielkiej Emigracji i na tej opoce wiary wyrosłej na polskiej ziemi szczególnie tych emigrantów, którzy przybyli tu pierwsi po pierwszej wojnie światowej w latach dwudziestych nie tylko z Polski ale i z Westfalii i Nadrenii i pracowali w ciężkich warunkach materialnych, aby przygotować swe dzieci na lepszą przyszłość.

Są oni najliczniejsi we Francji i mają najszersze powiązania rodzinne.

Są wreszcie liczni i ci którzy przyjechali po drugiej wojnie światowej i osiedlili się we Francji.

Z tej olbrzymiej masy Polaków i Obywateli pochodzenia polskiego których dziś oblicza się na około milion, jak wykazały statystyki br. regularnie praktykuje nie więcej jak 20 proc. Jest to mało! Zastraszająco mało! Może ktoś powie, że w stosunku do ogólnie praktykujących we Francji jest to duży procent. Takie jednak pocieszenie się nie jest żadnym usprawiedliwieniem dla części tego Narodu, który uważa się Bogiem silnym. Nie wolno mi tylko słowami bić na alarm. Musimy wspólnymi siłami zgasić pożar nie-



wiary, wyrwać z obojętności tych, którzy w nią popadli, poszukać to co zginęło.

Nie tylko ja ale wszyscy Duszpasterze Polscy we Francji uważają, że ten stan rzeczy można zmienić lub poprawić przez nawiedzenie w rodzinach kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej z okazji 600-lecia Jej kultu na Jasnej Górze.

Do nawiedzenia tego obrazu przygotowaliśmy się w październiku a potem w czasie Adwentu.

Kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej poświęcił Ojciec św. Jan Paweł II dnia 11 listopada i ta kopia obrazu według wskazań jakie otrzymali Wasi Duszpasterze w 600-lecie kultu Cudownego Obrazu będzie w dwustu egzemplarzach nawiedzała wszystkie rodziny, które tego zechcą. Napewno znajdzie się ten obraz i w rodzinach francusko-

polskich, boć i Francuzi dziś doskonale wiedzą o kulcie Matki Bożej Częstochowskiej.

Nie omawiam tu znaczenia tego nawiedzenia dla odnowy rodzin. Uczynił to już nieodżałowanej pamięci Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski. Nowy Prymas Polski Ks. Abp Józef Glemp podpisał i zaopatrzył swym błogosławieństwem małe obrazki które przeznaczone są dla tych osób i rodzin, które przyjęły nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

Kończąc te kilka słów na rozpoczęcie nawiedzenia cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej życzę obfitych łask przez ręce Maryi i gorąco proszę o przyjęcie w swoje domostwa Jej wędrującego obrazu.

Ks. Prał. Zbigniew Bernacki
Rektor

„Bądź pozdrowiona, łaski pełna”: w niej spełniają się odwieczne obietnice Boże

Odwieczne oczekiwania ludzkości zaczynają się wreszcie realizować; Bóg wybrał już Tę, która ma być Matką Jego Syna. Boży wysłaniec oznajmia Jej niezwykłą nowinę: „Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego” (Łk. 1,31—32).

Od Jej zgody, od Jej TAK zależą losy zbawienia.

Św. Łukasz, który opisuje nam scenę zwiastowania przywiązuje ogromną wagę do pewnych historycznych szczegółów. Świadomie zaznacza, że Józef pochodzi z rodu Dawida, a Boży wysłaniec Gabriel zapowiada Maryji, że Syn Jej otrzyma tron Dawida i będzie panował na wieki. Wspomniane fakty historyczne wskazują, że to, co oznajmia Maryji wysłaniec z nieba nie jest czymś przypadkowym w dziejach ludzkości; przeciwnie jest konsekwentnym skutkiem rozwoju historycznego. W chwili zwiastowania zaczynają się realizować przepowiednie i obietnice Boże przekazane przez proroka Natana dziesięć wieków temu królowi Dawidowi: „Kiedy wypełnią się twoje dni i spoczniesz obok swych przodków; wtedy wzbudzę po tobie potomka twego, i utwierdzę jego królestwo. Ja będę mu Ojcem, a on będzie Mi synem” (2 Sam. 7,14). A więc, to z rodu Dawida będzie pochodził Mesjasz.

(Wydarzenie, na które od wieków oczekuje Lud Wybrany wkrótce się zrealizuje).

Można sięgnąć jeszcze dalej wstecz: do początków ludzkości, do pierwszej obietnicy danej pierwszym ludziom po dramacie ich nieposłuszeństwa. Oto słowa pierwszej Dobrej Nowiny zbawienia (protoewangelii): „Wprowadzam — mówi Bóg do węża — nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę” (Rdz 3,15). To od tych zamierzonych czasów, ludzie się trzudzą, pracują w pocie czoła, walczą o lepsze jutro; oczekując spełnienia się słów powiedzianych Maryji: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą” (Łk 1,28). „Dziecię, które się narodzi z Ciebie, będzie nazwane Synem Najwyższego” (Łk 1,35).

Słowa te były skierowane do Maryji, ale zawierają one Dobrą No-

winę (Ewangelie) nie tylko dla Niej i nie tylko dla Ludu Wybranego, dla Żydów, lecz dla wszystkich ludzi wszystkich czasów i wszystkich krańców ziemi. Wszyscy bowiem, świadomie lub nieświadomie, oczekują na to, by Bóg się objawił, by Bóg ukazał się człowiekowi.

Jeśli tak jest naprawdę, wówczas nasuwa się pytanie: dlaczego Bóg tak długo czekał, aby objawić się nam, tzn. dać nam Swego Syna? Przecież od prorocтва Natana do jego realizacji upłynęło tysiąc lat, a jeśli sięga się aż do początków ludzkich dziejów, to trzeba pamiętać, że człowiek istnieje na ziemi od miliona lat, a może i więcej. Dlaczego Boże milczenie trwało aż tak długo?

A dzisiaj, prawie dwa tysiące lat po przyjściu Chrystusa na ziemię, dlaczego Bóg pozostaje ciągle tak tajemniczy, tak milczący, tak odległy?



Wiemy, że Bóg przemawiał niegdyś przez proroków, potem przemawiał przez Swego Syna, ale te słowa są tak odległe, tak niezrozumiałe, tak nieprawdopodobne! Cemu nie przemówi do nas teraz, dzisiaj, w języku zrozumiałym dla nas ludzi dwudziestego wieku?

Boże milczenie ciągle trwa!

A przecież wystarczyłoby tylko Jego jedno słowo, jeden widzialny znak, a wszystko zmieniłoby się w naszym świecie i w nas samych. Ludzie odnaleźliby utraconą nadzieję

i na nowo odkryliby zagubioną radość życia. O Boże, dlaczego skazujesz nas na tak długie czekanie?

Nam, ludziom trudno jest zgłębić tajemnicę Bożych zamiarów. Wydaje mi się, że jest jednak coś w dzisiejszej Ewangelii co może nam pomóc w znalezieniu odpowiedzi na nurtujące nas pytanie. Bóg posyła swego wysłanica do Dziewczyny z Nazaretu z Dobrą Nowiną. Wysłaniec Boży komunikuje Jej i... czeka. Tak, czeka! Maryja po usłyszeniu słów Dobrej Nowiny jest zmieszana, zaniepokojona. Zastanawia się nad znaczeniem usłyszanych słów. Po chwili domaga się wyjaśnień. To wszystko jest takie nieprawdopodobne, a tak wielkie i pociągające. Chce pojąć, ale nie może; dlatego prosi o wyjaśnienia. Dopiero po tej wewnętrznej, dramatycznej walce wyraża swoją zgodę: „Oto Ja Służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa” (Łk 1,38).

To Bóg wyciąga dłoń do człowieka, od Niego pochodzi inicjatywa objawienia się ludziom, lecz Bóg szanuje człowieka i chce, aby zbawienie było wspólną sprawą: Boską i ludzką. Od ludzi Bóg oczekuje odpowiedzi, oczekuje zgody.

A więc, aby Bóg mógł „stać się Ciałem i zamieszkać między nami” (por. J 1,14) potrzeba było ludzkiej zgody. Potrzeba było kogoś, kto mógłby przyjąć Jego Syna. Wybór padł na Maryję, bo Ona jest najwspanialszym dziełem Bożym. Miliony ludzi żyło przed nią i miliony ludzi wpłynęło na to, aby Maryja osiągnęła szczyt ludzkiej doskonałości. W Niej Bóg znalazł wystarczającą niewinność, czystość i piękno, by przyjść do nas.

W Starym Testamencie obecność Boga w Narodzie Wybranym urzeczywistniała się w Arce Przymierza, która była przechowywana najpierw w namiocie (w czasie wędrówki do Ziemi Obiecanej), a potem w świątyni jerozolimskiej. W Arce przechowywano tablice Przymierza, które świadczyły o obecności Boga wśród swego ludu. Był to przybytek Boga na ziemi. Bogu jednak nie wystarczała obecność symboliczną, chciał zamieszkać oświadczyć się wśród swego ludu i do tego był Mu potrzebny inny przybytek, inne mieszkanie. Znalazł je Bóg w Maryji. W Niej to zamieszkał za nim ukazał się światu.

(dokończenie na str. 3)

NIECH TEN DOM BĘDZIE CZUŁYM PUNKTEM na skrzyżowaniu dróg wychodzących z Rzymu ku Światu, ku Polsce i tych, które prowadzą do Rzymu

Ojciec św. potwierdził życzenie odbycia pielgrzymki do Polski w 1982 z okazji Jubileuszu 600-lecia pobytu Ikony Matki Bożej na Jasnej Górze. Potwierdzenie to miało miejsce 7 października 1981 w czasie audjencji udzielonej, w sali Pawła VI, ok. 3.500 pielgrzymom polskim z Emigracji reprezentującym tysiące rodaków rozsianych po świecie którzy złożyli składki celem stworzenia w Rzymie ośrodka polskiego noszącego już imię Jana Pawła II. Ojciec św. wygłosił przemówienie, którego treść podajemy. (Podtytuły Redakcji „Głosu Katolickiego”).

Historyczne więzy Stolicy św. i Polski powinny się pogłębiać
Drodzy Bracia i Siostry, Umilowani Rodacy,

Podczas pierwszej audjencji dla pielgrzymów z Polski oraz ze środowisk Polonijnych obecnych w Rzy-

(dokończenie ze str. 2)

Od czasu zwiastowania i przyjścia Chrystusa na ziemię minęło wiele wieków. Także i w naszym życiu przeżyliśmy wiele świąt Bożego Narodzenia. Może dla wielu straciły one swoją świeżość i urok. Obraz Dzieciątka i Jego Matki stracił swoją pierwotną piękność i blask.

Stara hiszpańska kartka świąteczna podsuwa nam co mamy czynić w tych ostatnich dniach adwentu (reprodukuje ją obok). Przy pierwszym spojrzeniu, wydaje się ona banalna, naiwna. Widzimy na niej aniołka i witraż przedstawiający Maryję z Dzieciątkiem. Dopiero po chwili dostrzegamy interesujący szczegół, że aniołek jest zawieszony w powietrzu i zapewne spadłby na ziemię, gdyby nie był przymocowany do witraża pasem bezpieczeństwa. Obok stoi wiadro z wodą, a w rękę trzyma gąbkę, która oczyszcza zakurzony obraz. Powoli witraż odnajduje swoje kolory i czarujące piękno.

Na tym właśnie polega istota adwentu i świąt Bożego Narodzenia. My także winniśmy odnowić w nas obraz Jezusa i Jego Matki. Idźcie o to, aby oddać mu jego piękno, uczynić go żywym i pociągającym. Czy macie już „wodę”, czy macie „gąbkę”?

Ks. Jan Choroszy

STRASBOURG



mie z okazji inauguracji mojego Pontyfikatu zaprosiłem moich Rodaków do odwiedzania mnie w Rzymie. Zaproszenie to ponawiałem później wielokrotnie. Wiadomo bowiem, jak głębokie są historyczne związki naszego Narodu z Rzymem.

Teraz, gdy za przedziwnym zrządzeniem Opatrzności na rzymskiej Stolicy świętego Piotra zasiada Polak, wydać się rzeczą oczywistą, iż te zakorzenione w historii więzy naszego Kościoła i Narodu z Rzymem, powinny doznać szczególnego pogłębienia i nabierać takich wymiarów, jakie odpowiadają naszym czasom, dzisiejszym potrzebom Kościoła Powszechnego, Kościołów lokalnych, w danym zaś wypadku potrzebom Kościoła w Polsce, a także naszego Narodu i Kraju, potrzebom duchowym każdego pielgrzyma, który tu przybywa. Kościół, „który jest w Rzymie”, założony przez świętych Apostołów Piotra i Pawła, wyrosły z ich świadectwa, z ich krwi męczeńskiej, pragnie zawsze według słów świętego Inacego z Antiochii „przewodniczyć w miłości”. Pragnie — zgodnie ze swoją misją — przewodniczyć w miłości całemu Kościołowi Powszechnemu i wszystkim jego częściom, aż „po krańce ziemi”, a także wszystkim ludziom dobrej woli.

**Dzisiaj w Rzymie język polski
słyszysz się częściej**

Będąc z woli Bożej następcą świętego Piotra na rzymskiej stolicy,

pragnę z jednakową miłością i jednolitym oddaniem służyć tak Kościołowi Powszechnemu, jak również wszystkim Kościołom lokalnym, wszystkim narodom i ludom, każdemu człowiekowi. Nie muszę jednak ukrywać tego szczególnego związku, jaki mnie łączy i który głęboko odczuwam, z Kościołem i Narodem, z którego wyszedłem, ze wszystkimi moimi Rodakami, zarówno żyjącymi w Ojczyźnie, jak i poza nią. Cieszę się więc, gdy wśród wielojęzycznych tłumów przybywających do Rzymu i na spotkania z Papieżem, rozbrzmiewa także nasz język ojczysty, a muszę powiedzieć z własnego doświadczenia, że dzięki Bogu słyszysz się go tutaj coraz częściej i coraz głośniejsze.

Dzisiejsze nasze spotkanie, biorąc pod uwagę to, co ono przynosi, inicjatywę, z której wyrasta i jej owoc, można by nazwać w pewnym sensie spotkaniem „dożynkowym”. Przekazujecie mi bowiem dar serca wielu, jakże wielu Polaków i Polek oraz ludzi, którzy odnajdują w sobie związek ze „starym Krajem”, z Kościołem i z Rzymem, a także dar przyjaźni z innych narodowości, którzy zechcieli w tej inicjatywie uczestniczyć. Przekazujecie mi Dom przy via Cassia, aby służył Kościołowi w Polsce, Ojczyźnie, Polonii zagranicznej, Rodakom, ale także w jakimś sensie całemu Kościołowi oraz chrześcijańskiej kulturze na całym świecie.

(Ciąg dalszy na str. 4-8)

Ojciec św. wita swoich Gości

Serdecznie witam i pozdrawiam wszystkich moich Gości. Słowa powitania i pozdrowienia kieruję do Członków Rady Głównej Episkopatu Polski, którzy z Księdzem Kardynałem Franciszkiem Macharskim i Arcybiskupem Józefem Glępem, Prymasem Polski, następcą na stolicy gnieźnieńskiej i warszawskiej niezapomnianego Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, na czele przybyli, by wziąć także udział w otwarciu nowego Ośrodka Polskiego w Rzymie, z którym wiążemy wszyscy duże nadzieje. Kieruję te słowa również do Księdza Kardynała Władysława Rubina, który objął przewodnictwo Rady Administracyjnej nowo powstałej Fundacji, mającej być dla tego Ośrodka oparciem oraz do Księdza Arcybiskupa Andrzeja Deskura, najstarszego stażem Polaka pracującego w Stolicy Apostolskiej.

Te same słowa kieruję do licznych przedstawicieli Polonii całego świata, która jest fundatorem tego nowego dzieła. Kieruję je do Księdza Kardynała Jana Króla oraz do Pana Klementa Zabłockiego, członka Parlamentu Stanów Zjednoczonych, dziękując mu za jego wsparcie przemówienie. Do wszystkich, którzy w dzieło to zaangażowali swój autorytet i włożyli weń tyle serca i pracy. I tylu innych, do Pana Edwarda Piszka, do Pana Harry John'a, którzy mają w nim wielki udział. Wypadałoby wymienić jeszcze tylu innych, wszyscy rozumieją jednak, że jest to niemożliwe. Witam i pozdrawiam was tu obecnych, a w was i przez was pozdrawiam tych, którzy w jakikolwiek sposób w dzieło tym uczestniczyli i uczestniczą: modlitwą, ofiarą, pracą, radą, życzliwym zainteresowaniem. Zanieście słowo mojej wdzięczności oraz błogosławieństwo do waszych domów, rodzin, do waszych bliskich. Zanieście to słowo Papieża, który dziękuje także w imieniu Kościoła, jaki „jest w Polsce”, do wszystkich

Komitatów Parafii, Zakonów, Środków, do każdej osoby, której bliskie są sprawy, jakich ten Dom jest symbolem, jakimś urzeczywistnieniem i równocześnie kontynuatorem.

Wiem również, że ta instytucja zawdzięcza wiele ludziom, którzy nie będąc Polakami albo nie mając pochodzenia polskiego przyczynili się jednak spontanicznie do dzieła w sposób szczodroblawy.

Pragnę im podziękować z całego serca za ich dobroć i życzliwość, zarówno obecnym, jak i nieobecnym.

Witam z kolei obecnych tu członków Zespołu do spraw stałych kontaktów roboczych między Rządem Polskim a Stolicą Apostolską: Księdza Arcybiskupa Luigi Poggi ze strony Stolicy Apostolskiej oraz — pod nieobecność w Rzymie ministra Kazimierza Szablewskiego — Panów Jerzego Jopę i Edwarda Kotowskiego.

Witam wreszcie pracowników obu pionów nowej placówki: duszpasterskiego i Ośrodka Kultury Chrześcijańskiej, który rozwija już swoją działalność, będąc równocześnie w stadium refleksji, poszukiwania dróg najważniejszych dla tego Ośrodka. Wiadomo, że stoją przed nim szczególnie doniosłe i trudne, bo nowe zadania. Jeśli chodzi o duszpasterstwo pielgrzymów, to ono już utworowało sobie jakoś drogę na rzymskim terenie.

O przebiegu tej szlachetnej i potrzebnej inicjatywy byłem informowany na bieżąco. Była ona i będzie na pewno rzeczą niełatwą. Odpowiedź, jaką daliście wy i wszyscy inni, którzy są tu obecni tylko myślą i sercem, świadczy, że taka jest potrzeba naszych czasów, naszego dziś. Dziękując więc Opatrzności za to, co zostało dokonane, z równą siłą zawieram dziś, u początków, ten Dom, tę fundację, jej pracę i przyszłość Bogu i Najświętszej Matce Chrystusa.

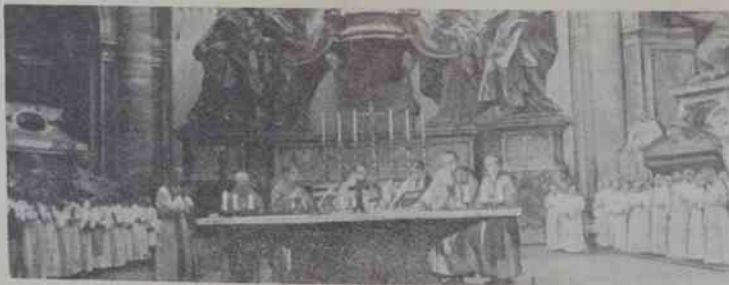
Wiem, drodzy Bracia i Siostry, zostało to zresztą powiedziane przed

chwilą, że dzieło to powstało jakoś w związku z moją osobą, w związku z moim wyborem na stolicę świętego Piotra w Rzymie. Stąd moja szczególna wdzięczność i zarazem pragnienie, by służyło ono dobrze tym celom, do jakich zostaje powołane. Pozwólcie, że wymienię tutaj przynajmniej kraje, w których związały się Komitety do realizacji tego dzieła: oto one według alfabety: Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Brazylia, Dania, Francja, Hiszpania, Holandia, Kanada, Luksemburg, Meksyk, Niemcy Zachodnie, Norwegia, Nowa Zelandia, Polska, Republika Południowej Afryki, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Szwecja, Urugwaj, Wenezuela, Wielka Brytania, Włochy, Zimbabwe. Razem, łącznie z Ojczyzną, 25 krajów. Obraz aż nadto wymowny. Nazwy te zostały wykute w marmurze. Niech pozostaną świadectwem na zawsze.

Jeśli nie wszystkie Komitety wymienionych krajów, to w każdym razie ogromna ich większość jest reprezentowana na tej sali. Pozostałi łączą się z nami duchowo.

Pośród Gości Papieża — Rektorzy Misji Duszpasterskich ze swoimi Biskupami

Kolicznością godną podkreślenia jest także fakt, że są wśród nas obecni Rektorzy Polskich Misji Duszpasterskich z różnych krajów świata, którzy w tym samym czasie wyznaczali sobie spotkanie tu w Rzymie, gdzie znajduje się Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Emigracji przy via delle Botteghe Oscure. Ośrodkiem tym — z ramienia Prymasa Polski — po wielu latach pracy Księdza Kardynała Władysława Rubina, kieruje obecnie Ksiądz Biskup Szczepan Wesoly, Rektorzy Misji przybyli, by spotkać się z nowym Księdzem Prymasem, z Radą Główną Episkopatu Polski, z Delegatem Prymasa do spraw Emigracji i pomiędzy sobą, by wymienić doświadczenia, stawiać sobie i innym pytania, wzajemnie szukać odpowiedzi na potrzeby tak bardzo różnych środowisk, które reprezentują i wytyczyć nowe linie i program pracy. Drodzy Bracia! Witam was serdecznie. Na wasze ręce składam podziękowanie duchowieństwu oraz tysiącom wiernych z powierzonych wam ośrodków duszpasterskich za ich wkład w powstanie tego Domu, który w tych dniach inaugurujemy. Błogosławie wam, wszystkim współpracującym z



(Ciąg dalszy ze str. 4-ej)

wami kapłanom, zakonnikom, siostrą, braciom, osobom świeckim, wszystkim naszym wspólnotom. Niech ten wasz pobyt w Rzymie, ta wasza dzisiejsza wizyta u mnie, wasze spotkanie z Episkopatem Polski i z przedstawicielami Polonii całego świata weleje w was nowego ducha, apostołską odwagę i mądrość, byście umieli kierować umysły i serca powierzonych wam wiernych według wskazań Kościoła i z uwzględnieniem konkretnych warunków, w jakich żyją wasze wspólnoty, ku Chrystusowi Odkupicielowi Człowieka. Matce Kościoła oddają was, to wasze rzymskie spotkanie, wasze troski i nadzieje, dziś i jutro wszystkich duszapsterzy, współpracowników i wiernych placówek, którymi kierujecie w różnych częściach świata.

Ośrodek kultury polskiej ma wydobycić wkład, wnoszony w kulturę Europy i świata przez wielkie, szlachetne Narody Słowiańskie

Dzisiejsze nasze spotkanie jest zatem w jakiejś mierze — świadczą o tym fakty — świętem wszystkich Polaków i wszystkich tych ludzi na całym świecie, którzy w jakiś sposób wywodzą swój rodowód z tej Wisły — a równocześnie z tej wody i tego Ducha, w którym przeszło tysiąc lat temu zaczął się odradzać mieszkający tam Naród, gdy pierwszy jego historyczny władca, wiedziony łaską Ducha, a także mądrością polityczną postanowił włączyć ten Naród w chrześcijańską rodzinę narodów Europy i świata. Zdecydowana większość z tu obecnych, to przedstawiciele Polonii całego świata, a więc ludzie często od wielu pokoleń urodzeni i zakorzenieni w innej rzeczywistości niż ta, którą jest Polska, czy dla wielu „stara Ojczyzna” lub „stary kraj”. Czują oni równocześnie, że ich dowód osobisty czy paszport nie byłby kompletny, gdyby nie dopisać w nim bodaj sercem tego wszystkiego, co poprzez cieńszą lub grubszą warstwę, poprzez dłuższy lub krótszy czas jest w nich wpisane i jakoś stanowi o ich wewnętrznej tożsamości. Jest to przede wszystkim duch, wiara, obyczaj, kultura, które są podstawą tożsamości, trwałości i kontynuacji każdego narodu, a w jego obrębie każdego człowieka. Dlatego też mapa duchowa i geograficzna tej sali dzisiaj i tego bogactwa, które ona reprezentuje, jest bardzo wymowna. Wyraża ona w jakiś sposób Polskę nie tylko w znaczeniu jej granic geogra-

ficznych i politycznych, ale w szerszym znaczeniu: duchowym, etnicznym i kulturowym.

Święty Paweł, zanim przybył do Rzymu, napisał do jego mieszkańców znany list. A potem z Rzymu napisał inne swoje listy. Rzym był dla niego ogniwem, które łączyło go z innymi prowincjami — częściami ówczesnego świata. Święty Piotr, przepasany przez swojego Mistrza, tu został przeprowadzony, może wbrew swojej woli, ale nie mógł on zapomnieć w tej metropolii i centrum ówczesnego świata, że ewangeliczne orędzie od samego początku skierowane było na cały świat, ku wszystkim narodom, aż po krańce ziemi. A gdy nastąpiła pełnia czasów, naznaczona na zegarze dziejów zbawienia dla naszego Narodu, dotarła do niego Ewangelia i listy świętych Piotra i Pawła, i Stary i Nowy Testament, przybyli misjonarze z Irlandii, Niemiec czy Włoch, pojawiła się i córka Narodu czeskiego Dobrawka i święty Wojciech, a potem wielu innych aż Naród nasz wziął w swoje własne ręce chrześcijańskie losy i własną przyszłość. A potem zaczął się stopniowo proces odwrotny, ku Rzymowi, zwłaszcza od czasu, gdy sługa Boży Kardynał Hozjusz dostrzegł tutaj potrzebę zorganizowania dachu nad głową dla coraz liczniejszych pielgrzymów z dalekiego kraju. Potrzebę tę widzieli biskupi polscy i wielcy Polacy, zakładając tu stopniowo nowe placówki. Dzięki temu istnieje w Rzymie Papieskie Kolegium Polskie, Papieski Instytut Polski dla formacji duchowej, intelektualnej i kulturalnej polskich księży, a także Papieski Instytut Studiów Kościelnych. Istnieją też inne ośrodki dokumentacji i badań, żeby środki dokumentacji i Instytut Historyczny.

Oczywiście, inne narody — stocownie do ich możliwości — mają tu swoje instytucje bardzo nieraz rozwinięte i słynne od dawna na świecie.

To jakiś ogromny skrót. Ta wymiana listów między Rzymem, który Piotr obrał jako siedzibę i w którym poniósł śmierć, a nowymi Kościołami, które powstały i ciągle powstają na okręgu ziemskim, i które budują się na rzymskim fundamencie wiary, wnoszą do powszechnej budowy Kościoła nowe wartości i świeżą krew. Tak też kształtowała się historia Kościoła w Polsce i Kościoła Powszechnego przez wkład Kościoła z Polski; a dzisiaj w tym

planie należy umieścić Dom przy via Cassia i w tym świetle widzieć jego program i zadania. Nie jest to ani pora ani miejsce, by mówić o założeniach programowych czy strukturalnych tego Domu. Zresztą częściowo wypowiedziałem się na ten temat przy innej okazji. Reszty będą dopełniać kierownicy poszczególnych działów, ich współpracownicy i doradcy. Niech ten Dom, ta instytucja, skoro jest w Rzymie, będzie czułym punktem, wytyczonym przy skrzyżowaniu dróg — tych, które wychodzą z Rzymu ku światu, ku Polsce — i tych, które prowadzą do Rzymu.

Tak się złożyło, że niedawno poświęciłem w grotach Bazyliki Watykańskiej, w pobliżu grobu świętego Piotra i wielu Jego następców, nową kaplicę Patronów Europy — świętych Benedykta, Cyryla i Metodego.

Ponadto w tych dniach odbywa się w Rzymie zorganizowane przez Uniwersytet Laterański i Katolicki Uniwersytet Lubelski „Międzynarodowe Kolokwium o wspólnych chrześcijańskich korzeniach narodów Europy”. Oba te fakty, aczkolwiek o odmiennym charakterze, są bardzo wymowne. Mają za zadanie bardziej wszechstronne spojrzenie na te wartości, jakie współtworzyły i współtworzą Europę, jej kulturę, jej duchowy profil — oraz wydobycie wkładu wnoszonego w Europę, a tym samym w świat przez wielkie, szlachetne Narody Słowiańskie. Pełniejsze jego naświetlenie. To także powinno rzucić światło na to, czym ma być ów Dom, jaki w dniu dzisiejszym mi ofiarujecie — i co w nim ma się dokonywać.

Niechże tedy Ośrodek, który za łaską Bożą inaugurujemy, odczytuje z całym realizmem w kontekście historii i naszych czasów wszystkie znaki, w których wyrażają się potrzeby Kościoła i chrześcijaństwa w Polsce, potrzeby polskiej kultury oraz oczekiwania innych. Niech będzie na miarę zadań i możliwości miejscem spotkania pielgrzymów i duchowego ich ubogacenia. Niech kulturom innych narodów, które służą człowiekowi i pomagają mu określić jego właściwe miejsce we własnym narodzie i w świecie.

Na tę pracę serdecznie błogosławie, oddając całe to dzieło w ręce Maryi, Matki dobrej rady i Stolicy mądrości.

Pragnę jeszcze, zanim zakończę, odpowiedzieć na zaproszenie, które skierował do mnie Ksiądz Prymas w

(Dokończenie na str. 6-ej)

PRACA i CZŁOWIEK

Nie tylko przeczytać należy ostatnią encyklikę Papieża Jana Pawła II, ale dobrze rozważyć, a nawet przemodlić. Dlaczego...?

Jakiś czas temu powiedziałem, że ośrodkiem myśli Papieża jest człowiek. W ostatniej encyklice, człowiek jest punktem wyjścia i fundamentem wszystkich jego rozważań. Encyklika ta miała być ogłoszona 15-go maja, w 90 rocznicę encykliki *Rerum Novarum* Pap. Leona XIII. Niestety, zamach przeciw Papieżowi nie pozwolił na to. Nie mniej jednak, ogłoszone zostało przemówienie Papieża w którym on sam chciał zapowiedzieć ogłoszenie encykliki o pracy. Otóż w tym przemówieniu Papieża czytamy: „Bardziej niż kiedykolwiek nakazem chwili jest troska o całego człowieka... Przez pracę bowiem poszerza się panowanie Boga, a między ludźmi rozrasta się chrześcijańska akcja, braterstwo i solidarność”.

Programem Papieża jest człowiek. O tym trzeba pamiętać przy czytaniu encykliki o pracy ludzkiej „*Laborem exercens*”. Tylko wtedy dobrze pojmijemy, zrozumiemy i zobaczymy jak wielkim krokiem naprzód jest ta encyklika w nauce społecznej Kościoła. Encyklika ta jeszcze raz pokazuje odwagę myśli Papieża, oraz jego wyczuwanie konkretnej sytuacji, potrzeb chwili i rzeczywistości przed jaką stajemy.

Już sam fakt ogłoszenia tej encykliki w rocznicę pierwszej wielkiej encykliki „*Rerum Novarum*” o kwestii społecznej wskazuje, że Papież podejmuje dotychczasową naukę Kościoła w tej sprawie. Zresztą sam Papież czyni to w tekście swojej encykliki.

Jednak, z miejsca widoczny jest wielki krok naprzód w stosunku do nauki poprzednich Papieży. Dotychczas — punktem centralnym był ro-

(Dokończenie ze str. 5-ej)

mieniu Rady Głównej Episkopatu Polski i Kościoła w Polsce: zaproszenie na przyszłoroczny jubileusz 600 lat pobytu Pani Jasnogórskiej w Jej sanktuarium na Jasnej Górze. Pragnę odpowiedzieć na to zaproszenie publiczne, formalne w sposób jak najbardziej osobisty. Mówię więc, że po prostu czuję się tam zaproszony od dawna, a to, co usłyszeliśmy dziś z ust Księdza Prymasa, jest tylko potwierdzeniem tego, co czuję i chyba po owym zaproszeniu tym bardziej nie potrafię się temu uczuciu oprzeć.

botnik i jego praca, najczęściej, w pierwszym rzędzie praca fizyczna. Tymczasem — punktem centralnym całego rozważania Papieża Jana Pawła II, w encykl. „*Laborem exercens*”, — jest człowiek, każdy człowiek i każda jego praca, traktowa-



na jako czynność człowieka. Papież Jan Paweł II nie mówi o pracy jako problemie robotnika, — ale mówi o człowieku i o wszelkiej jego czynności. Z tej też racji, ostatnia encyklika skierowana jest do wszystkich ludzi i dotyczy każdej pracy ludzkiej jako czynności człowieka.

Punktem centralnym jest człowiek. Dlatego, wszystkie sprawy świata i wszystkie zagadnienia oraz problemy czasu, ludzi i narodów trzeba rozważać bez odniesienia go do Boga. Również pracy i wszystkim co z pracą się łączy, nie można rozważać bez odniesienia do człowieka. Taka jest centralna prawda całego pontyfikatu Jana Pawła II i według tej zasady rozważa on również pracę — jako nie w oderwaniu od człowieka, ale w odniesieniu do człowieka.

Już w pierwszych liniach encykliki Papież przypomina to co powiedział w swojej pierwszej encyklice: „Zbawiciel człowieka”, że „człowiek jest pierwszą i fundamentalną drogą Kościoła”.

Praca zaś do tego stopnia jest związana z człowiekiem, że człowiek który by nie pracował nie byłby w pełni człowiekiem. Przez pracę bowiem człowiek wyraża swoje podobieństwo do Boga Stwórcy świata, o którym Chrystus Pan mówi: „Mój Ojciec wciąż pracuje”. Przez pracę również człowiek wyraża siebie jako pomocnik i współpracownik Boga w dalszym stwarzaniu czy doskonaleniu świata. Z miejsca też trzeba powiedzieć, że o ile przez pracę i w pracy człowiek potwierdza

i wyraża swoje człowieczeństwo na obraz Boga — to rzeczą nienormalną i sprzeczną z godnością człowieka byłaby taka praca, która by degradowała człowieka lub redukowa-ła go do roli bezmyślnej maszyny czy narzędzia produkcji. Pod tym kątem trzeba rozważać wszystko co jest związane z pracą, — we wszystkich dziedzinach i powiązaniach. Czy to będą powiązania techniczne, ekonomiczne lub społeczne, kulturalne czy rozrywkowe.

Pracą jest nie tylko wysiłek mięśnii — ale wszelka czynność w której człowiek wyraża się jako współpracownik Boga. Więc zarówno praca fizyczna, jak techniczna, umysłowa, naukowa, kulturalna czy artystyczna. Jest więc logiczne, że encyklika Papieża o pracy — nie ogranicza się do tych, których zwykliśmy nazywać robotnikami — ale do wszystkich ludzi, do wszystkich pracowników.

Ks. W. Kiedrowski

KALENDARZ

Imieniny obchodzą :

- 20 grudnia :
Bogumiła (Jacob, Zephirin).
- 21 grudnia :
Piotr (Hugo, Abraham).
- 22 grudnia :
Zenon (Flavien, Cassien).
- 23 grudnia :
Wiktoria (Hans, Yvan).
- 24 grudnia :
Adam i Ewa (Adèle, Eugénie).
- 25 grudnia :
Ur. Narodz. Pańskiego (Noël-le, Emmanuel-le).
- 26 grudnia :
Szczepan (Etienne, Stéphane).
- 27 grudnia :
Jana Ew. (Jean, Fabiola).

LA VOIX CATHOLIQUE
GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI
Redaguje: Zespół redakcyjny
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

PRACA MISJONARZA

(Z listu księdza dr A. Wiśniewskiego)

Liturgiczne Boże Narodzenie 1981 sze w Betlejem w Jeevodaya, w Polsce i w całym świecie polonijnym, przynosi nam znowu wiele nowych myśli i nadziei. Wszystkim, którzy mają w swoim sercu miejsce dla trędowatych, głodnych, ubogich w lachmanach, dla osób niepełnosprawnych fizycznie, umysłowo i duchowo — lub takie miejsce w swoim sercu dopiero przygotowują — życzymy w szczególniejszy sposób odczucia radości, jakie przynosi ze sobą każde Boże Narodzenie. Dla Was wszystkich, którzy miłujecie przedni zmarły Biskup, Potrzeba

Harcerska Akcja Miłosierdzia dla dzieci trędowatych w szpitalu ks. dr A. Wiśniewskiego w Indiach

Za pośrednictwem „Niepokalanej”: Pp. Szatan Katrzyna, St. Etienne 150 F i Przybysz Maria, Harnes, 50 F. — Urbaniak Stanisława - Nantouillet, 100, Nowak, Fumel, 100, Kowaliczko, Nice, 50, Kijówka, St Vite, 20. Dhna Brożek - Freyming, 75, Kaczmarek Katarzyna, Wallers, 300, Leon i Helena Czwojdrakowie, Montigny en Ostrevent 300, N.N., Albi, 55, N.N., Albi, 300 F.

Razem 1.500 F.

Suma 1.500 F została przekazana ks. dr Wiśniewskiemu przez Bank Crédit Lyonnais w Albi w dniu 17 października b.r.

P.p. Dzierżyńska, Essey-les-Nancy 100 F, J. Szaleniec - Verquin, 100, Dziedzic Helena, Hayange, 100, N. N., Albi, 200, J. Sas, Aignes, 100, Nowak, Fumel, 50, Schulz Maria, Masny, 200, Dhna Brożek, Freyming, 75, N.N., Albi, 50, Baczyńska, Douai 150, R.M., Albi, 250, N.N. Albi, 125 F.

Razem 1.500 F.

Suma 1.500 F została przekazana ks. dr Wiśniewskiemu przez Bank Crédit Lyonnais w Albi, dnia 17 listopada b. r.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”. Modlitwy dzieci trędowatych w Mszy św. w każdą pierwszą środę miesiąca.

Wanda Nawojka, hm
17, rue Cdt Osmin Durand
81000 ALBI

i w pomagacie Kościoł trędowatych, Kościoł ubogich, Kościoł upośledzonych... modlimy się o pokój Chrystusa, t.j. dar specjalny, który pomoże Wam wzrastać w enotach i w zbawieniu własnej duszy. Oto nasze życzenia na Boże Narodzenie za wszystkie ofiary otrzymane w 1981 r. Bóg zapłać. Wiemy, że z powodu trudności gospodarczych w Polsce „dużo ofiar idzie do Ojczyzny. Ojczyźnie, Polsce trzeba też pomagać, ale o Jeevodaya, trędowatych, ubogich, niepełnosprawnych, prosimy również nie zapominać.

A teraz kilka wydarzeń z życia w Jeevodaya w 1981 r. W marcu 8-ro naszych trędowatych złożyło egzaminy przed komisją państw. po klasie 5 i 8 z odznaczeniem. Dwoje maturzystów otrzymało świadectwo dojrzałości w czerwcu. Brat T. były trędowaty rozpoczął studia kapłańskie. Następnie pójdą jego śladem, gdy otrzymają maturę. Trędowaci będą mieli wtedy własnych duszpasterzy. Dwie siostry studiują zaocznie na uniwersytecie. W sierpniu utworzyliśmy drugi klasztor, gdzie nasze 4 siostry zakonne z Jeevodaya doglądają już najbardziej potrzebujących dzieci, trędowatych, starców, ślepców... We wrześniu nasz ks. Biskup poświęcił tam kaplicę i zostawił na stałe Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie w tabernakulum. „Jedno tabernakulum więcej w misjach skąd P. Jezus promieniuje na okolicę — to wielka rzecz” — mawiał nasz potam dużo modlitw i wyrzeczenia.

Zmarli :

1. Ks. Bednorz Alfred O.M.I. — 11. 10. 1981.
2. Ks. Duda Roman O.M.I. — 10. 10. 1981.
3. Ks. Przewoźniak Roman C. M. — 31. 10. 1981.

Niech odpoczywają w Panu!

I siostry to czynią. Nasz zespół : kapłan, s. mistrzyni, siostry i kierowca, wyjeżdżamy w czwartek wczesnym rankiem do tej nowej placówki. Siostry mają spowiedź, Mszę św. mowę religijną, a pacjenci otrzymują pomoc lekarską. Wracamy wieczorem. Tamtejsze siostry zostają znowu z Panem Jezusem w tabernakulum i swoją pracą do nast. czwartku do nast. Mszy św. — bo nie mają stałego kapłana.

Dnia 29 września nasz ks. Biskup asystował przy obłóczynach zakonnych 12 postulantek i 7 kandydatkom poświęcił i podał strój postulantek. Ich uroczystość była dla nich, ich rodzin i dla nas wszystkich wielkim przeżyciem. Wśród chorych mamy epileptyków, kalekich, trędowatych, po amputacjach nóg, z chorobą raka, sparaliżowanych, głuchomiemych, z wadami psychicznymi, z wadami charakteru.

Jest nas 217 osób, którzy codziennie modlą się za Was, i którzy codziennie proszą Was o ofiary na żywność, lekarstwa, ubranie, książki i przybory szkolne, mydło, opłacenie nauczycieli, naprawę domów, dalszą rozbudowę i urządzenia do rehabilitacji. Pieniądzy prosimy nie wkładać do listów bo wykradają, ale przysyłać je czekiem bankowym, lub przekazem pocztowym. Odbiór ofiar potwierdzimy natychmiast podziękowaniem. Zamist paczek, prosimy o pieniądze.

Jeszcze wiele dobrego musimy zrobić z Waszą pomocą. Spieszmy się więc wszyscy, bo „czas jest krótki” jak poucza Apokalipsa św. Jana, a za nim to samo powtarzają święci. Z naszą codzienną modlitwą różańcową, wyrzeczeniami osobistymi, serdecznymi pozdrowieniami i z Bogiem.

Ks. Adam Wiśniewski SAC — kapłan - lekarz trędowatych z siostrami i braćmi zakonnymi i z trędowatymi.

Ks. Stanisław PRZEWOŹNIAK, misjonarz św. Wincentego a Paulo, lazarysta, zmarł w Panu, w czasie swego pobytu w Kraju w dniu 31 października 1981.

Ś.P. ks. Stanisław, były więzień obozów koncentracyjnych, w latach 1945-1978 pracował w La Ricamarie.

Długoletniego duszpasterza we Francji polecam modlitwom Konfratrów, Sióstr i Braci Zakonnych, Przyjaciół i Parafian.

Ks. prał. Z. Bernacki
Rektor P.M.K. w Paryżu

KULTURA EMIGRACYJNA

Z Walnego Zebrania PZK, okręgu paryskiego

Na tegoroczne Walne Zebranie Okręgu Paryskiego Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, w dniu 11 października, przybyli nie tylko delegacje Stowarzyszeń, ale i trzech członków Zarządu Głównego P.Z.K. w osobach: sekretarza generalnego ks. Wacława Bytniewskiego, prezesa Franciszka Brelińskiego i sekretarza Tadeusza Piotrkowicza. Z Radą Administracyjną Okręgu przeprowadzili oni rozmowy na tematy organizacyjne przed rozpoczęciem mszy św. którą dla zebranych odprawili w kaplicy Zakładu: ks. Sikorski i ks. Bytniewski. W swym kazaniu ks. Bytniewski przedstawił sylwetkę zmarłego Prymasa Polski, kardynała Wyszyńskiego, pod kątem jego zawierzenia Matce Bożej, królowej Polski.

Po krótkiej przerwie między mszą świętą i obradami, prezes Okręgu, Rogowski Hieronim otworzył zebranie witając przybyłych i Przełożoną domu Sióstr Nazaretanek w Paryżu, która udzieliła gościny.

Sekretarz Okręgu, Tarkowski Edmund, odczytał sprawozdanie ze swej działalności, poczem skarbnik, Głuszc Tadeusz, zanalizował zestawienie kasowe za ostatni rok, a prezes Rogowski złożył swoje sprawozdanie. Z tych wypowiedzi wynika, że Okręg działał sprawnie. Jak co roku zorganizował dwa „Dni skupienia”: w marcu i w maju. Zorganizował przejazd autokarami: na Walny Zjazd P.Z.K. w Dammarie les Lys i na Zjazd Katolicki w Osny. Przeprowadził zbiórkę na P.Z.K. w święto Chrystusa Króla przed polskim kościołem w Paryżu. Pomógł w zorganizowaniu choinki szkolnej w Neuilly i akademii trzeciomajowej. Reprezentował P.Z.K. na pogrzebie plk. Czarneckiego w Paryżu, na obchodzie złotego jubileuszu ks. Franciszka Stawarskiego w Creteil, na procesji po polskiej działce cmentarza w Thiais, na procesji Bożego Ciała w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu, na mszy św. za ofiary Karyntnia i na nabożeństwach za Ojca Świętego w polskim kościele w Paryżu po zamachu na Jego życie. Wziął udział w Walnym Zjeździe Mężów Katolickich w Lens i w ob-



chodzie 50-lecia tego Związku. Rozesłał kwestionariusz do wszystkich Stowarzyszeń w celu ustalenia ilości delegatów na Walny Zjazd PZK. Rozesłał trzy okólniki organizacyjne do Stowarzyszeń okręgu i Księży Proboszczów, oraz okólnik do Stowarzyszeń Mężów przed jubileuszowym zjazdem w Haillicourt.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Chruślicki Franciszek, zdał sprawę z rewizji księgi kasowej, zasygnalizował niewielkie omyłki, przeliczył na franki monety obce, zebrane w święto Chrystusa Króla, poczym podał saldo na następny rok sprawozdawczy w wysokości 3414 franków i postawił wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrali głos: Pawlik Emilia i ks. Fytniewski, apelując o przedstawianie w sprawozdaniach faktów, a unikanie uogólnień i osobistych odczuć.

Na przewodniczącego wyborów powołano, na wniosek prezesa Rogowskiego, prezesa centrali PZK Franciszka Brelińskiego. Po słowie wstępnym przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium

ustępującemu Zarządowi. Wniosek przeszedł bez sprzeciwu.

O godzinie 14, 15, po wspólnym, obfitym i smacznym obiedzie w jadalni Zakładu, wznowiono obrady.

Na kandydatów do władz okręgowych zebrani zgłosili 17 nazwisk. Uprawieni do głosowania w liczbie 29 otrzymali kartki, na których wypisali siedem wybranych nazwisk kandydatów do Rady Administracyjnej. Przewodniczący odczytał te nazwiska i ogłosił, po obliczeniu ile głosów otrzymał każdy z kandydatów, listę siedmiu, którzy otrzymali największą ilość i tym samym zostali członkami nowej Rady Administracyjnej. Nowa Rada zaraz podzieliła między siebie funkcje w zarządzie jak następuje: prezes — Rogowski Hieronim, sekretarz — Tarkowski Edmund, skarbnik — Głuszc Tadeusz, pierwszy wiceprezes — Kowalski Henryk, drugi wiceprezes — Szczeba Robert, zastępca sekretarza — Krawczyk Antoni, zastępca skarbnika — Pawlik Emilia. Komisję Rewizyjną pozostawiono tę samą, gdyż wykazała swe zalety. Przewodniczącym jest Chruślicki Franciszek, a sekundują mu panie: Grzesiak Maria i Czarnecka Maria. Do Komisji Organizacyjnej weszli z listy wybor-

(Dokończenie na str. 9-ej)

Wskazania dla Rodzin na Dzień Nawiedzenia

Podczas nawiedzenia przyjdzie do naszej rodziny mała kopia Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Wierzmy, że wraz z tym Obrazem będziemy w szczególności sposobem gościć u siebie samą Matkę Bożą, która nawiedzi nas przez znak swego świętego Wizerunku.

Wraz z Obrazem przybędzie do nas Księga Ewangelii, a z nią Jezus Chrystus, „Który jest obecny w swoim Słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi” (Konstytucja Soboru Watykańskiego II o Litur-

gii świętej n. 7). Dom nasz przekształci się więc jak gdyby w Katedrę Galilejską, gdzie była Matka Jezusowa razem ze swym Boskim Synem.

Abymy to przyjęcie Maryi wraz z Jezusem do naszej rodziny przyniosło odnowę życia religijnego i inne duchowe owoce, powinno być poprzedzone starannym przygotowaniem i przeżyte jako wielkie święto.

1. Przygotowanie przed Nawiedzeniem

Po podjęciu decyzji przyjęcia Ko-

o Stowarzyszeniu Polsko-Katolickim w Dammarié les Lys, które gościło Walny Zjazd PZK 24 maja tego roku. Bractwo Różańcowe z Dammarié-les-Lys nie złożyło sprawozdania, bo ich delegatki musiały wcześniej opuścić salę obrad i wracać. Również dwóch delegatów KSMSP z Paryża odeszło wcześniej, pomimo, że Stowarzyszeniu w Vitry sur Seine, przybyli dopiero po południu. O łączącym 11 członków mówiła prezeska Czarnecka Maria. Sprawozdanie z życia Arcybractwa Najświętszego Sakramentu w Paryżu zdała prezeska Drelich Ewa; Arcybractwo liczy 63 członków. Sprawozdanie z działalności Bractw Różańcowych w Aulnay-sous-Bois i Sevran, złożone na piśmie, mówi o współpracy z parafią w organizowaniu Gwiazdki, utrzymaniu kościoła, odwiedzaniu chorych, katechizacji dzieci. W Sevran Bractwo ufundowało nowy ołtarz.

W „wolnych głosach” Pawlik Emilia poruszyła sprawę pisma wydawanego przez PZK w ramach apostolstwa chorych. Ksiądz Bytniewski poinformował, że pismo to wychodzi w nakładzie 2500 egzemplarzy i wystarczy zgłosić zapotrzebowanie, aby je otrzymać. Sekretarz PZK Piotrkowicz zaapelował o dołożenie starań przy układaniu kalendarza zajęć, aby terminy nie kolidowały.

Zebrań zakończono o godz. 17-tej, po czym obecni przeszli do kaplicy zakładu na nabożeństwo Różańcowe, pod przewodnictwem Asystenta Okręgu, księdza prałata Witolda Kiedrowskiego, w intencji uproszenia łask potrzebnych „Solidarności” do dalszej działalności w służbie Królowej Polski, Królowej Kościoła i całego świata.

E. T.

pii Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej i zgłoszeniu tej gotowości Księdzu Proboszczowi, który ustali termin i kolejność przyjmowania Obrazu, rodzina powinna

a) przygotować się duchowo przed odnowieniem stanu łaski uświęcającej, czyli przez spowiedź i komunie świętą oraz przez pojednanie się ze wszystkimi w domu, z rodziną dalszą, z sąsiadami i z całym otoczeniem.

b) należy również przygotować dom na uroczystość Nawiedzenia: sprzątnąć mieszkanie i otoczenie, przygotować ołtarzyk dla Obrazu Matki Bożej i miejsce dla Księgi Ewangelii.

2. Przebieg uroczystości Nawiedzenia

Parafialny Obraz Nawiedzenia będzie przebywał w rodzinie wraz z Ewangelią przez całą dobę lub dłużej po uzgodnieniu tego z góry z Księdzem Proboszczem.

a) W określonym czasie ojciec rodziny, lub gdyby to było niemożliwe, ktoś inny, zgłasza się według ustalonego porządku po Obraz i Ewangelię.

b) Obraz należy ustawić w domu na odpowiednio przygotowanym ołtarzyku w takim miejscu, aby można było przy nim w ciągu dnia spokojnie się modlić. Ołtarzyk ozdobić kwiatami i światłem.

c) W pobliżu Obrazu należy również umieścić z należytą czcią Księgę Ewangelii tak, aby był do niej łatwy dostęp dla każdego, kto zechce ją czytać.

d) W dniu Nawiedzenia — o ile to możliwe — rodzina uczestniczy we Mszy świętej i przyjmuje Komunię świętą.

e) Przez cały dzień, a także — co jest bardzo wskazane — również w nocy domownicy wspólnie lub indywidualnie czuwają na zmianę przy Obrazie, modląc się za swoją rodzinę, Kościół i Ojczyznę. Należy tak rozłożyć czuwanie, aby każdy miał dla siebie dłuższą chwilę własnego, cichego spotkania z Maryją. Kto by miał pragnienie, może osobiście oddać się Matce Bożej w dniu Jej Nawiedzenia. Można na jakąś określoną porę zaprosić do modlitwy krewnych i znajomych. Należy dążyć do tego, aby w tym tygodniu nie oglądać telewizji, lecz cały wolny czas poświęcić Matce Najświętszej.

— Rano, przed wyjściem do pracy i do szkoły rodzina wspólnie odmawia pacierz.

(Dokończenie ze str. 8-ej)

czę do Rady: Borucka Stanisława, Józef Chmura, Mularski Stanisław Czarnecki Stanisław i Kotfiła Kazimiera.

Przed opuszczeniem stołu prezydialnego przewodniczący wyborów zaapelował do obecnych o wzięcie gremialnego udziału w spotkaniu z delegacją związku „Solidarność” w dniu 18 października w Lens. Jego apel poparli: ks. Bytniewski, sekretarz PZK Piotrkowicz i ks. Kiedrowski. Podkreślili oni doniosłość tego spotkania, przez które „Solidarność” szuka poparcia Polonii w walce, którą prowadzi w Ojczyźnie o godność człowieka, przeciw siłom zła, w służbie Bogarodzicy, Królowej Polski.

Przedyskutowano sprawę zorganizowania autokaru do Lens na to spotkanie. Uznano, że na to już za późno. Podano, więc, godziny odjazdu z Gare du Nord do Lens: 8,5 i 9,42, oraz cenę przejazdu w obie strony: 120 fr. Doraźna zbiórka na koszty organizacyjne spotkania przyniosła 1141 fr.

Nastąpiły sprawozdania poszczególnych Stowarzyszeń Okręgu. Pawlik Emilia odczytała sprawozdanie z działalności Bractwa Różańcowego w Paryżu, liczącego 60 członków, z których dwie obchodzili złoty jubileusz pożycia małżeńskiego. Prezes Rogowski podał, że chór kościelny w Paryżu liczy 15 członków stałych i innych, którzy się często zmieniają. Stowarzyszenie Mężów Polskich w Paryżu wzbogaciło się o dwóch nowych członków i liczy obecnie 16-tu. Mularski Stanisław dał na piśmie sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia im. Adama Mickiewicza w Argentueil, które obchodziło swe 50-lecie istnienia, zorganizowało orkiestrę, liczy 20 członków. Kowalski Henryk powiedział

ŻYCIE W KRAJU

SPOTKANIA JASNOGÓRSKIE

1. Nowa książka Jana Dobraczyńskiego

„Spotkania Jasnogórskie” — to tytuł przepięknej książki najwybitniejszego pisarza polskiego Jana Dobraczyńskiego, który napisał ją pod wpływem zachęty ks. Stefana Wyszynskiego, Prymasa Polski, celem uświetnienia 600-letniej rocznicy przybycia Obrazu Matki Bożej na Jasną Górę.

Książka ta obrazuje niejako dzieje pobytu obrazu na Jasnej Górze. Napisana z prawdziwym talentem i uczuciem, przedstawia nam w formie poszczególnych obrazów duchowe przeżycia: królowej Jadwigi, malarza ludowego Łubasza, Kopernika, ks. Kardynała Hozjusza, ks. misjonarza Męcińskiego, króla Jana Sobieskiego, gen. Pułaskiego, króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, arcybiskupa Felińskiego, Piusa XI. i Ojca Maksymiliana Kolbe.

Przedstawiając te autentyczne dzieje, autor starał się wniknąć w przedziwne misterium trwania Pani Jasnogórskiej, źródła narodowego kultu i przedziwnej mocy, płynącej od wieków aż po dzień dzisiejszy od tego cudownego obrazu.

(dokończenie ze str. 9)

— W ciągu dnia, członkowie rodziny, którzy są w domu lub stopniowo do niego wracają; odmawiają różaniec, śpiewają pieśni maryjne, Godzinki, Litanie, modlą się indywidualnie lub wspólnie.

— Należy również jak najwięcej czasu poświęcić na CZYTANIE EWANGELII. Można czynić to wspólnie lub indywidualnie — wybierając określone fragmenty wskazane przy godzinach czuwania, bądź czytając tekst po kolei lub otwierając Księgę Ewangelii i czytając te strony, gdzie się otworzy.

f) Jak dokonać Aktu oddania rodziny Matce Bożej?

W najdogodniejszej porze dnia, tak aby obecni byli wszyscy członkowie rodziny, można złożyć Akt Oddania się Matce Bożej, według załączonego tekstu i porządku (zob. III cz. książeczki). Nabożeństwu ro-

2. Kult Matki Bożej w Polsce

Naród polski, który przechodził w swoim życiu różne koleje losu, a przede wszystkim chwile tragicznej niedoli, związał swoją historię z imieniem Boga i Jego Matki Najświętszej. Polska katolicka stała się terenem wojen, gwałtów i przemocy, tak jakby sam Bóg chciał doświadczyć wiary i wierności tego narodu, który od zarania swoich dziejów głosił ewangeliczną misję wśród narodów słowiańskich i wielokrotnie stawał się wobec wrogów Kościoła „Przedmurzem Chrześcijaństwa, nie licząc na niczyją wdzięczność. Nic więc dziwnego, że w tych okresach upadku i niedoli, Bóg stawał się jedynym ratunkiem i jedyną nadzieją lepszej przyszłości. Syn Boży, Jezus Chrystus, który stał się wcieleniem Boskiego miłosierdzia i boskiej doskonałości, był dla narodu polskiego wzorem umęczonego ideału, a Jego Matka Najświętsza Orędowniczką i Poczyszcicielką strapionych i opuszczonych.

Naród Polski wybrał kalwaryjską drogę Syna Bożego i cierpiął za swoje i całego świata grzechy, i w tej misji pozostał wierny do końca.

dzinnemu przewodniczy zasadniczo ojciec lub matka. Rodzina zebrana przy Obrazie Matki Bożej odmówi przewidziane na ten temat modlitwy, odczyta Akt oddania Rodziny, oraz podejmie zobowiązania rodzinne.

3. Po Nawiedzeniu

Po Nawiedzeniu powinny pozostać w rodzinie trwale owoce: przestrzeganie praktyk religijnych, wzbogaconych o praktyki maryjne, wierne zachowywanie chrześcijańskiego obyczaju oraz bardziej zyczliwa postawa wobec bliźnich (zob. cz. IV.).

Jednym ze skutków Nawiedzenia powinno być umieszczenie w domu krzyża i obrazu Matki Bożej jeśli rodzina ich dotychczas nie posiadała. Należy się o nie wcześniej postarać, zanieść do poświęcenia i w dniu Nawiedzenia umieścić na przewidzianym miejscu. Posiadane krzyże i obrazy Matki Bożej, dobrze byłoby z okazji Nawiedzenia odświeżyć, aby były czyste i piękne.

Matka bowiem Przenajświętsza była i dla nas wcieleniem cnót wszelakich, a przede wszystkim miłości chrześcijańskiej i ludzkiego miłosierdzia. Naród polski czcił Ją pod różnymi nazwami, czy to Matki Boskiej Studziannej, czy w Sokalu, w Leżajsku, w Trokach, w Bochni, w Chełmie, w Zyrowicach, w Skępem, w Pajęcznej, w Jarosławiu, w Tuchowie, w Myślenicach, w Podkamieniu, w Klewanii, w Piotrkowicach, w Gidlach, w Krakowie, Warszawie, a szczególnie w Wilnie, to jednak Matka Boska Częstochowska z Jasnej Góry stała się wybranką całego narodu i Królową Korony Polskiej.

3. Historia obrazu M.B. Częstochowskiej

Jakie były dzieje tego obrazu, to trudno odpowiedzieć dokładnie na to pytanie. Mówiono, że obraz ten otrzymał książę Lew od cesarza Bizancjum, a następnie książę Władysław nakazał go oddać zakonnikom na Starej Górze, gdzie od razu zasłynął cudami. Jasna Góra, zwana początkowo osadą podjasnogórską, znajdowała się pod Starą Częstochową (a potem Częstochówką) i zaczęła nabierać znaczenia od 1577 r., kiedy znajdujący się tam klasztor otoczono murami, dzięki którym klasztor oparł się zwycięsko przed Szwedami w 1655 r.

Mówiono też, że obraz został zniszczony przez zbójców i odrestaurowany przez ludowego świątkarza zwanego Łukaszem z Rogów, dzięki wstawiennictwu królowej Jadwigi.

Od tego czasu szły pielgrzymki z całej Polski, by modlić się przed Jej obrazem. „Ona jest Królową Męczenników, ale Jej męczeństwo nie było męczeństwem krwi... Trzeba tylko słuchać, co Ona mówi, i trzeba Ją naśladować, a nie czekać na cuda”.

Codziennie tłumy ludzi wlewały się od kaplicy, rzucały się na kolana przed cudownym obrazem i wołały: „O Matko! O Jasna Pani! O Maryjo naukochańsza! Ratuń! Wspomóż! Przybądź z pomocą! O Matko!”

„Oltarz, którego czerń zdobna
(Dokończenie na str. 11-ej)

(Dokończenie ze str. 10-ej)

srebrnymi płaskorzeźbami nadawała całości wygląd wielkiego katafalku, tonęła w półmroku. Ale przed chwilą odsłonięto obraz i twarz Maryi pojawiła się niby kolorowy witraż, przez który wlały się do ponurego wnętrza słoneczny blask i zapaliły na czerni barwne plamy. Ołtarz był teraz pełen życia — złota, czerwieni i granatu. Skrzyły się srebrne blachy. Niezliczone wiązki pereł i korali wiły się niby dwubarwna, narodowa girlanda. Te perły przyniosły tutaj niewątpliwie szlachcianki i bogate mieszczyki, korale — dziewczyny i kobiety wiejskie. Jedne i drugie ofiarowały swoje najpiękniejsze ozdoby z myślą o synach i mężach.

Oczy Maryi wąskie, długie, lekko przymrużone, były wpatrzone w jego oczy. Dwie kreski, ślady cięć na prawym policzku, znieszczały nieco twarz i, pozbawiając ją proporcji, tym mocniej zdawały się pogłębiać wyraz cierpienia. Małe usta nie poruszały się, jakby były mocno zacisnięte. A przecież ta twarz coś mówiła. Czegoś się domagała!

Ten cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej znany jest wszystkim Polakom i wszystkim katolikom na całym świecie. Historia Słubów Jana Kazimierza, który w imieniu całego narodu polskiego ogłosił w 1655 r. że Matka Boska Częstochowska ma być odąd czczona jako „Królowa Korony Polskiej”, stanowi gwarancję naszej wiary i wierności.

4. Naród polski zawierzył Maryi

Nadchodzące lata walki i niewoli, nie osłabiły w polskim narodzie ani woli ani siły, bo moc płynąca z miłości ku Bożej Matce, była niewyczerpanym źródłem bohaterstwa. Polacy, głównie dzięki swojej niewzruszonej wierze w Chrystusową sprawiedliwość i dobroć matczynej opieki zdolali przezwyciężyć wszystkie przeszkody i zachować nieskazitelną osobowość narodową i poczucie zwycięskiego narodu. Cały kraj i wszyscy Polacy, tak w Kraju jak i poza jego granicami, czcili Matkę Najświętszą i składali u Jej stóp życie swoje i nadzieje swoje. Ona była tą odwieczną Orędowniczką i Pocieszycielką. Obraz Jej, zawieszony w każdym polskim domu, był symbolem jedności i źródłem niegasnącego zapału. Pod znakiem Maryi Polacy szli do walki w obronie swojego kraju i swojej wolności i ze słowem Jej świętym umierali.

Wielki Prymas Polski Stefan Wyszyński nauczył nas żyć na wulkanie

pogańskiego szaleństwa i nie zatraćić swojej wiary w tożsamość naszego pochodzenia i naszej kultury zachodnioeuropejskiej. Dzięki tej wierze zachowaliśmy godność wielkiego narodu i oparliśmy się zwycięsko marksistowskiej fali nowoczesnego pogaństwa. Ponadto naród polski wydał z siebie duchowego przywódcę Kościoła katolickiego, papieża Jana Pawła II, który stał się natchnieniem nie tylko całego narodu polskiego, ale natchnieniem całego chrześcijaństwa światowego.

Matka Boska Częstochowska stała się dzisiaj Matką wszystkich cierpiących i opuszczonych ludzi. Ona w dalszym ciągu króluje narodowi polskiemu i całemu światu. I tak jak naród polski wierzy święcie w swoje posłannictwo i cel swojego istnienia, tak świat wierzy, że pod wpływem Matki Najświętszej zapanuje wreszcie błogosławiony Pokój oparty na chrześcijańskiej sprawiedliwości i miłości bliźniego.

— Podczas inauguracji roku akademickiego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim ksiądz prymas abp Józef Glemp, powiedział: „Obecny kryzys powstał z rozzwiku, jaki istniał między głoszonymi ideami, a praktyką codzienności. Zlikwidowanie tego dysonansu, potrzebny jest nowy program oparty na prawdzie i miłości”.

— W 70-letnią rocznicę powstania Związku Harcerstwa Polskiego na cmentarzu w Zakopanem odsłonięto pomnik ku czci twórców tego harcerstwa: Oldze i Andrzejowi Małkowskim. Pomnik ufundowali byli harcerze.

— Dzięki „Solidarności” powstaje w Kraju nawrót do dawnych form i obyczajów życia religijnego i społecznego. Mimo, że kwestia żywnościowa nie została jeszcze w pełni rozwiązana, naród cechuje optymizm i wiara w lepszą przyszłość.

— Na ekranach kin polskich ukazał się nowy film p.t. „Zamach stanu” poświęcony dramatycznym okresom życia Józefa Piłsudskiego, Marszałka Polski Niepodległej.

— Rząd japoński udzielił Polsce 300 milionów dolarów kredytu na zakup maszyn, części zamiennych stali i surowców.

— Bardzo uroczysto obchodzone w całym kraju 10 rocznicę beatyfikacji bł. Maksymiliana Kolbe, franciszkanina, założyciela Milicji Niepokalanej, który poniósł śmierć męczeńską 14. 8. 1941 r. w Oświęcimiu, oddając swe życie za współwzięcia Franciszka Gajowniczka.

I jakże na zakończenie, nie zapomnieć słów wiążących się z pro-roczym aktem wdzięczności innego Prymasa Hłonda, który zapowiedział wielkiego kardynała polskiego ks. „Zwycięstwo, które przyjdzie dla narodu polskiego, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej”.

Płyną do Częstochowy pielgrzymki z całej Polski i z innych krajów, by pokłonić się Jasnogórskiej Pani. Idą z innych krajów, by pokłonić Idą biedni i bogaci, prostaczkowie i uczeni, ludzie wszystkich ras i stanów, by ta Królowa Korony Polskiej, zechciała wysłuchać prośby skołataganego bólem serca ludzkiego i otarła łąz wszystkich biednych i nieszczęśliwych ludzi.

Idą ludzie ze wszystkich stron Polski, starcy, kobiety i dzieci, śpiewając nabożne pieśni ku czci Matki Najświętszej: „Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi, niech Cię płacz sierot do litości zbudzi”, albo: „Idźmy tulmy się jak dziatki, do serca Maryi Matki „albo wreszcie te najnowsze, jak: „Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo”, „Matko Boża z Betlejem nad Dzieciątkiem pochylona, każde dziecko polskiej ziemi w swe matczyne węz ramiona”.

Te pieśni podtrzymują ducha, dodają sił, wzmacniają wiarę. Mimo trudu, spiekoty, głodu i pragnienia, idą ci pielgrzymi na spotkanie Matki Boskiej Jasnogórskiej, aby złożyć należny hołd i prosić o dalsze zmiłowanie i opiekę nad narodem polskim, nad najbliższymi, nad dobytkiem i mieniem.

Spotkania bowiem Jasnogórskie stanowią w życiu człowieka niezatarte wrażenie i każdy Polak-katolik powinien chociaż raz w życiu odwiedzić to święte miejsce na Jasnej Górze i pokłonić się Jasnogórskiej Pani.

Julian Majcherczyk
1. Jan Dobraczyński, Spotkania Jasnogórskie, Warszawa, Pax, 1980.

"LA VOIX CATHOLIQUE"	
C.C.P. 12.777-08 U PARIS	
Cena pojedynczego numeru	2,00 F
Przenumerata półroczna	50,00 F
Przenumerata roczna	100,00 F
Przenumerata półroczna zagraniczna	
	60,00 F
Przenumerata roczna zagraniczna	
	120,00 F
Przenumerata ze wsparciem — o dowolną ilość franków większa	
P.S. — Prośba administracji, aby jedynym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.	

LITURGIA NIEDZIELI

4 NIEDZIELA ADWENTU

Antyfony na wejście

Iz 45,8

Niebiosa, wysączcie Sprawiedliwe-
go, jak rosę; niech jak deszcz spły-
nie z obłoków; niech się otworzy
ziemia i zrodzi Zbawiciela.

Modlitwa

Prosimy Cię Panie, napelnij ser-
ca nasze swą łaską, abymy poz-
nawszy za Zwiastowaniem Aniel-
skim Wcelenie Chrystusa, Syna
Twego, przez Jego mękę i krzyż zo-
stali doprowadzeni do chwały zmar-
twychwstania. Przez Pana naszego.
„Wierzę”

Modlitwa nad darami

Prosimy Cię Panie, aby Duch
Święty, który swą mocą napelnil
przeczyste łono Najświętszej Maryi
Panny, uswięcił również dary złożo-
ne na Twoim ołtarzu. Przez Chrys-
tusa.

II Prefacja Adwentowa

Antyfony na Komunię

Iz 7, 14

Oto Panna pocznie i porodzi Sy-
na i nazwie Go imieniem Emmanuel.

Modlitwa po Komunii

Pokrzepieni zadatkami wieczne-
go odkupienia, prosimy Cię, Panie
spraw, abymy w miarę jak zbliża
się dzień zbawionego święta, coraz
gorliwiej przygotowywali się do
uczczenia tajemnicy Narodzenia
Twojego Syna. Przez Chrystusa.

4 Niedziela Adwentu, Rok B

Pierwsze czytanie

2 Sm 7, 1-5. 8b-12. 14a. 16

Królestwo Dawida będzie trwało
wiecznie

Czytanie z Drugiej księgi Samuela.

Gdy król Dawid zamieszkał w
swoim domu, a Pan poskromił wo-
kolo wszystkich jego wrogów, rzekł
król do proroka Natana: „Spójrz, ja
mieszkam w pałacu cedrowym, a
Arka Boża mieszka w namiocie”.
Natan powiedział do króla: „Uczyń
wszystko, co zamierzasz w sercu
gdyż Pan jest z tobą”.

Lecz tej samej nocy skierował
Pan do Natana następujące słowa:
„Idź i powiedz mojemu słudze, Da-
widowi: To mówi Pan; „Czy ty zbu-
dujesz mi dom na mieszkanie? Za-
brałem cię z pastwiska spośród o-
wiec, abys był władcą nad ludem
moim, nad Izraelem. I byłem z to-

ba wszędzie, dokąd się udałeś, wy-
traćłem przed tobą wszystkich
twoich nieprzyjaciół. Dam ci sławę
największych ludzi na ziemi. Wyz-
naczę miejsce mojemu ludowi, Izrae-
lowi, i osadzę go tam, i będzie
mieszkał na swoim miejscu, a nie
poruszy się więcej, a ludzie nik-
czemni nie będą go już uciskać jak
dawniej. Od czasu kiedy ustanowi-
łem sędziów nad ludem moim izrael-
skim, obdarzyłem cię pokojem ze
wszystkimi wrogami. Tobie też Pan
zapowiedział, że ci zbuduje dom.
Kiedy wypelnia się twoje dni i
spoczniesz obok swych przodków,
wtedy wzbudzę po tobie potomka
twojego, który wyjdzie z twoich
wnętrzości, i utwierdzi jego kró-
lestwo. Ja będę mu Ojcem, a on bę-
dzie Mi synem.

Przedemną dom twój i twoje kró-
lestwo będzie trwać na wieki”.

Oto słowo Boże.

P'salm Responsyorny

Ps 89 (88) 2-3, 4-5,
27 i 29 (R.: 2a)

Refren:

Na wieki będę słauił łaski Pana.

Na wieki będę słauił łaski Pana,
moimi ustami będę głosił Twą
wierność
przez wszystkie pokolenia.

Albowiem powiedziałeś:

„Na wieki ugruntowana jest łaska”,
utrwalisz swą werność w
niebiosach.

Refren.

„Zawarłem przymierze z moim
wybrańcem,
przysięgiem mojemu słudze

Dawidowi:

Utrwałę twoje potomstwo na wieki
i tron twój umocnię na wszystkie
pokolenia”.

Refren.

On będzie wołał do Mnie: „Ty jesteś
moim Ojcem,
moim Bogiem, opoką mego
zbawienia”.

Na wieki zachowam dla niego łaskę
i trwałe będzie moje z nim
przymierze.

Refren.

Drugie czytanie

Rz 16, 25-27

Tajemnica ukryta dla dawnych
wieków została objawiona

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia:

Temu, który ma moc utwierdzić
was zgodnie z Ewangelią i moim
głoszeniem Jezusa Chrystusa, zgo-
dnie z objawioną tajemnicą, dla
dawnych wieków ukrytą, teraz jed-
nak ujawnioną, a przez pisma pro-
rockie na rozkaz wiecznego Boga
wszystkim narodom obwieszczoną,
dla skłonienia ich do postuszeń-
stwa wierze, Bogu, który jedynie
jest mądry, przez Jezusa Chrystusa,
niech będzie chwala na wieki
wieków. Amen.

Oto słowo Boże.

Śpew przed Ewangelią

Lk 1, 38

Aklamacja:

Alleluja, alleluja, alleluja.

Oto ja służebnica Pańska,
niech mi się stanie według twego
słowa.

Aklamacja:

Alleluja, alleluja, alleluja.

Ewangelia

Lk 1, 26-38

Maryja pocznie i porodzi Syna

Słowa Ewangelii według świętego
Lukasza.

Bóg posłał anioła Gabriela do
miasta w Galilei, zwanego Nazaret,
do Dziewicy poślubionej mężowi, i-
mieniem Józef, z rodu Dawida; a
Dziewicy było na imię Maryja.

Anioł wszedł do Niej i rzekł:
„Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan
z Tobą”.

Ona zmieszana się na te słowa i
rozważała, co miałyby znaczyć to
pozdrowienie.

Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój
się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę
u Boga. Oto poczniesz i porodzisz
Syna, któremu nadasz imię Jezus.
Będzie On wielki i będzie nazwany
Synem Najwyższego, a Pan Bóg da
Mu tron Jego ojca, Dawida. Będzie
panował nad domem Jakuba na wie-
ki, a Jego panowaniu nie będzie
końca”.

Na to Maryja rzekła do anioła:
„Jakże się to stanie, skoro nie znam
męża?”

Anioł Jej odpowiedział: „Duch
Święty zstąpi na Ciebie i moc Naj-
wyższego osłoni Cię. Dlatego też
Święte, które się narodzi, będzie
nazwane Synem Bożym. A oto rów-
nież krewna Twoja, Elżbieta, poczę-
ła w swej starości syna i jest już
w szóstym miesiącu ta, która ucho-
dzi za nieplodną. Dla Boga bowiem
nie ma nic niemożliwego”.

Na to rzekła Maryja: „Oto ja
służebnica Pańska, niech mi się sta-
nie według twego słowa”. Wtedy od-
szedł od Niej anioł.

Oto słowo Pańskie.